

Strona znajduje się w archiwum.

Human Rights Watch i 40 rozbójników

Lagos. Organizacja obrońców praw człowieka Human Rights Watch 17 sierpnia 2010 roku opublikowała raport na temat korupcji i naruszania praw człowieka w szeregach nigeryjskiej policji pt. „Każdy uczestniczy w tej grze” (Everyone's in on the Game). Jego konkluzja mało napawa optymizmem: korupcja jest powszechna, zaś chęć wymuszenia łapówek prowadzi do łamania praw zwykłych obywateli i zakwestionowania rządów prawa. Jednocześnie organizacja wezwała nigeryjskie władze do podjęcia zdecydowanych działań w celu położenia kresu kulturze bezprawia poprzez postawienie winnych na wszystkich szczeblach przed wymiarem sprawiedliwości i wprowadzenie zasad przejrzystości w rozporządzaniu policyjnym budżetem.

W świetle powyższej konstatacji nie dziwi, iż lokalne siły policyjne już w czasach kolonialnych potocznie ochrzczone mianem 40 rozbójników. Łapownictwo i nadużycia są tak powszechne i tak zakorzenione w kulturze, że policja nie cofnie się przed niczym. Raport dokumentuje najwymiślniejsze przypadki wymuszeń środków pieniężnych.

Prym w przestępczej działalności policji widzie wymuszanie nienależnych opłat na drogach. Dzień w dzień zmagać się z tym muszą rzesze Nigeryjczyków korzystających

z publicznych dróg. Służą temu przede wszystkim blokady drogowe, mające w założeniu stanowić narzędzie przeciwdziałania wysokiej stopie przestępczości w kraju. W praktyce stały się one stacjami poboru „myta”, z którą to praktyką policjanci drogowi niejednokrotnie nawet nie próbują się kryć. Istnienie takich stacji dowodzi ponadto kompletnej niemocy lub braku woli działania oficerów nadzorujących.

Osoby odmawiające „współpracy” niejednokrotnie są zastraszane, poniżane, bite, wykorzystywane seksualnie, a nawet mordowane. Ponadto kwitnie praktyka bezzasadnego i samowolnego osadzania niechcących płacić w aresztach. Osoby te przetrzymywane są tam tak długo, aż oni sami lub ich bliscy zgodzą się zapłacić wykup.

Powyższą praktykę napędza obowiązujący w nigeryjskiej policji nieoficjalny system tzw. zwrotów. Polega on na tym, iż szeregowi policjanci muszą regularnie płacić, czy też zwracać swoim przełożonym określoną kwotę z pieniędzy, które uzyskali dzięki łapownictwu i wymuszeniom, a pośrednio dzięki zapewnionej z góry bezkarności. Obowiązek opłat związany jest z przydzieleniem do pracy o większym potencjale do wzbogacenia się. Działa to jednak i w drugą stronę, gdyż niewywiązywanie się z tej powinności karane jest przeniesieniem na stanowisko biurowe, pozbawione możliwości uzyskania dodatkowych „wpływów”. Chęć wywiązania się z dziennych czy tygodniowych limitów sprawia, że zaangażowani w system nie przebiegają w środkach i nakręcają spiralę wymuszeń. Przełożeni niższego szczebla muszą w ten sposób opłacać się swoim przełożonym i tak ten korupcyjny łańcuch funkcjonuje aż do szczytów policyjnych władz.

W raporcie opisano również przypadki wymuszania przez funkcjonariuszy na ofiarach przestępstw opłat za wykonywanie czynności będących w zakresie ich obowiązków służbowych. Jeśli poszkodowany pragnie zgłosić przestępstwo, a następnie podjęcia w tej kwestii działania, musi przygotować się na koszt. I tak, aż do przekazania sprawy prokuraturze. Sprawia to, iż sprawiedliwość w Nigerii wystawiona jest na sprzedaż, gdyż pozbawieni środków mają ograniczoną możliwość dochodzenia swoich praw, zaś z drugiej strony majątni podejrzani mogą zapłacić za umorzenie prowadzonego wobec nich postępowania.

Co gorsza, bezkarność wydaje się być normą. Zaś powszechne wśród funkcjonariuszy nigeryjskiej policji poczucie, że za to, czego się dopuszczają, nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności tylko pogłębia skalę zjawiska.

By oddać sprawiedliwość, w raporcie mowa jest również o rzeszy tych szeregowych funkcjonariuszy policji, którzy należycie wykonują swoje obowiązki, niejednokrotnie w trudnych warunkach materiałowo-sprzętowych, gdyż i sprzeniewierzenie i niegospodarność środkami z policyjnego budżetu nie należy do rzadkości.

Raport oparto na ponad 140 wywiadach, które przeprowadzono z ofiarami i świadkami wymuszeń i łapownictwa w szeregach policji, wśród których znaleźli się targowci handlarze, kierowcy świadczący usługi dostawcze, prostytutki, jak również podejrzani. Badanie objęło ponadto szeregowych oraz starszych stopniem funkcjonariuszy policji, pracowników administracji państwowej, członków wymiaru sprawiedliwości, liderów religijnych i społecznych, dziennikarzy, a nawet dyplomatów.

Źródło: hrw.org (17.08.2010)